№ 40—A. Łódź, Sobota, 21 grudnia 1918 r. Rok I.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracia w Łodzi: Piotrkowska 106.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (w stronie sześć szpalt).
Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekscie 1.50 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Dekret

w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratorjum mieszkaniowem dla pozostających bez pracy.

Art. 1.

W sprawach o eksmisję lokatorów z mieszkań jedno- lub dwuizbowych sąd może z urzędu lub na wniosek pozwanego zawiesić eksmisję na czas do trzech miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, w szczególności pozostawaniem jego bez pracy, spowodowanem niezależnemi od niego okolicznościami. W tym celu sąd ma prawo zbierać dowody z urzędu. Brak pracy dla pozwanego może być stwierdzony przez odpowiednie zaświadczenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Udzielając zwłoki, sąd jedocześnie zawiadamia o tem najbliższy państwowy urząd pośrednictwa pracy, tudzież zarząd gminy miejskiej lub wiejskiej, w której pozwany ma miejsce stałego zamieszkania.

Art. 2.

Traci prawo do korzystania z moratorjum mieszkaniowego robotnik, który na wezwanie państwowego urzędu pośrednictwa pracy nie przyjmie zaofiarowanej mu pracy.

Art. 3.

Przepisy niniejsze będą miały zastosowanie do tych miast i osad Państwa Polskiego, na które uzna za stosowne rozciągnąć je Rada Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych. Odnośne uchwały Rady Ministrów winny być ogłaszane w Dzienniku Praw.

Art. 4.

Właścicielom domów dotkniętych tym dekretem przyznane będą ulgi podatkowe; wysokość i rodzaj tych ulg określi rozporządzenie Ministra Skarbu.

Art. 5.

Przepisy niniejsze będą miały moc obowiązującą do dnia 1 lipca 1919 r. Rada Ministrów władną będzie uchylić powyższe przepisy bądź wogóle, bądź też dla poszczególnych miejscowości Państwa przed powyższym terminem, o czem winno być ogłoszone w Dzienniku Praw.

Art. 6.

Minister Spraw Wewnętrznych wyda odpowiednie zarządzenia w celu wykonania niniejszych przepisów.

Naczelnik Państwa:
(—) **J. Piłsudski.**

Prezydent Ministrów:
(—) **J. Moraczewski**

Dan w Warszawie, dn. 19 grudnia 1918 r.

—x—

Komendant Piłsudski w Krakowie.

—

Wczoraj (piątek) rano przyjechał do Krakowa komendant Piłsudski, wraz ze swoim orszakiem. Powitanie na dworcu miało charakter ściśle wojskowy. Dawny salon dworski na stacji udekorowano na przyjęcie Naczelnika kwiatami, zielenią i orłami. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa wojsk polskich z orkiestrą. Przybycia Naczelnika Państwa oczekiwał na dworcu komendant wojsk okręgu krakowskiego gen. Gołogórski, komendant placu gen Madziara, szef sztabu generalnego, pułk. Stanisław Haller, liczne grono oficerów, prezydent miasta Federowicz, pan Kowalikowski w zastępstwie P. K. L., dyrektor Szlachtowski w imieniu dyrekcji kolejowej, komendant dworca i naczelnik stacji.

O przyjęciu komendanta podają dzienniki krakowskie następujące szczegóły: Gdy pociąg wjechał zagrała orkiestra hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Piłsudski wysiadłszy z wagonu odebrał raport od gen. Gołogórskiego, poczem odbył przegląd kompanji honorowej i udał się do salonu dworskiego, gdzie go oczekiwali cywilni dygnitarze. Tu powitał go imieniem miasta prezydent Fedorowicz, a imieniem krakowskich sił zbrojnych gen, Gołogórski. Piłsudski podziękował krótko, poczem w samochodzie odjechał do gmachu starostwa w towarzystwie gen. Gołogórskiego. Na placu przed starostwem zebrały się tymczasowo tłumy publiczności, witając okrzykami jadącego Naczelnika.

W gmachu starostwa oczekiwał komendanta PKL Biesiadecki, który powitawszy w serdecznych słowach Piłsudskiego, wprowadził go do salonu. Tam odbył Naczelnik dłuższą konferencję z gen. Gołogórskim, poczem przyjął reprezentantów Komisji Likwidacyjnej Zieleniewskiego i Kędziora, którzy przedstawili sprawę skarbu państwa i armji polskiej.

Następnie przyjmował komendant deputacje. Jako pierwsza przybyła deputacja rady miejskiej, której Naczelnik wyraził gorące podziękowanie za rychłe i sprawne przygotowanie list wyborczych w Krakowie.

O godzinie 11 przed południem uformował się na ulicy Dunajewskiej olbrzymi pochód, który ze sztandarami pociągał pod gmach starostwa. Na czele pochodu szła deputacja robotnicza prowadzona przez posła Daszyńskiego. Jak podaje „Naprzód“ postanowił Naczelnik nie udzielać audencji reprezentantom stronnictw politycznych. Wskutek tego przyjął tylko deputację wysłaną od ludu krakowskiego. W imieniu deputacji przemówił Bolesław Limanowski, starzec 83 letni, który z głębokim wzruszeniem i radością powitał w murach miasta Krakowa Naczelnika Państwa. W odpowiedzi oświadczył Naczelnik: dziękuje za serdeczne słowa i przywitanie i oświadczam, że cała moja polityka da się streścić w tem, że dopiero sejm ustawodawczy pokaże znaczenie i stosunek poszczególnych stronnictw. Do tego czasu nie mogę oprzeć się na żadnem, poszczególnem stronnictwie. Ja i rząd będziemy z chwilą ukonstytuowania się sejmu służyć pod jego rozkazami.

Za jedną z najpiękniejszych chwil mego życia uważam tę, w której, jadąc z Warszawy do Krakowa, nie widziałem żadnej granicy, żadnego kordonu i żadnej obcej władzy. Znaczenie Krakowa, jako prastarej stolicy polskiej i jego potężny wpływ na całą Polskę, odczuwam głęboko. Stąd niegdyś wyprowadziłem młodzież, niezorganizowaną jeszcze siłę chłopców prawie, na bój o Polskę. Jeszcze raz dziękuje za serdeczne przywitanie.

Następnie poseł Daszyński oświadczył, że cały kraj pragnie szczerego i prawdziwego połączenia się z resztą Polski, że cały kraj gotuje się do wyborów na sejm ustawodawczy i pragnie zatrzeć ślady dawnego bezrządu i krzywd austryjackich, dokonywanych na narodzie. Nadto użalał się poseł Daszyński na opłaty pocztowe, zarządzone przez rząd, prosząc o rychłe ich złagodzenie.

Z kolei przyjął Naczelnik państwa deputację włościan krakowskich z Wójcikiem i Ptakiem na czele.

O godzinie 1-ej w południe Naczelnik Państwa opuścił gmach starostwa, by udać się na przyjęcie do kasyna wojskowego. Publiczność urządziła przed gmachem kasyna długotrwałą owację. Nim Naczelnik wsiadł do powozu młodzież wyprzęgła konie i pociągnęła powóz od starostwa do kasyna wojskowego. Oficerowie w kasynie zgotowali Naczelnikowi i serdeczne owacje.

—o—

Przed wyborami.

—x—

Generalny komisarz wyborczy złożył ministrowi spraw wewnętrznych budżet komisji wyborczych. Budżet ten dotyczy jedynie komisji, których działalność rozciąga się na okręgi wyborcze, oznaczone numerami 2—34 na dołączonym do ordynacji spisie okręgów; obejmuje więc jedynie całe Królestwo Kongresowe za wyłączeniem 4 północnych powiatów Suwalszczyzny oraz 3 powiaty dawnej gubernji grodzieńskiej: sokólski, białostocki i bielski. Ogólna suma preliminowanych wydatków wynosi 16 981,135 mk., przewidywane wpływy 307,250.

Lwią część budżetu pochłaniają djety członków komisji, wynoszą bowiem 9,953,560 mk., to znaczy 62.5%. Artykuł 30 ordynacji stanowi: „Członkowie głównych i miejscowych komisji wyborczych otrzymują djety. Członkowie, urzędujący w miejscu swego zamieszkania, otrzymują dziesięć marek (dwadzieścia koron) dziennie, członkowie, urzędujący poza miejscem swego zamieszkania — piętnaście marek (trzydzieści koron) dziennie i zwrot kosztów podróży“. Generalny komisarz wyborczy wyjaśnił w okólniku do przewodniczących komisji głównych, że „członkowie komisji, zwłaszcza miejscowych otrzymują dyety za efektywną pracę w biurze, lub na posiedzeniach komisji wyborczej. Koszty przejazdu należą się członkom komisji, o ile nie są mieszkańcami tej miejscowości, gdzie komisja urzęduje. Odległość do 5 wiorst nie bierze się w rachubę“.

Ilość komisji określono na 4.409, kierując się przy obliczaniu ich naogół danemi, zawartemi w roczniku statystycznym z roku 1914. oraz wskazówką, podaną w instrukcji do artykułu 13, iżby „liczba mieszkańców każdego poszczególnego obwodu nie przekraczała 3,000, a w miastach z ludnością powyżej 10,000 mieszkańców—2.000“.

Z kolei największą pozycję stanowią wydatki na wynagrodzenie personelu urzędniczego komisji—3,183 705 mk. Personel obliczono dość szczupło: jeden starszy urzędnik, trzy lub dwie siły pomocnicze, jeden woźny, jeden goniec—w komisjach głównych, oraz w miejscowych—jeden urzędnik i jeden woźny. Dzienne utrzymanie personelu urzędniczego obliczono na 50 — 80 mk. w komisjach głównych i 15 — 30 mk. w komisjach miejscowych, zależnie od miejscowości.

Wydatki biurowe określono na 200 mk. na każdą komisję miejscową i 10,000 mk. na komisję główną. Miano tu na myśli prócz materjałów piśmiennych, głównie koszta rozsyłania umyślnych, do których w dzisiejszych warunkach komunikacyjnych, zwłaszcza wobec krótkości terminów, przewidzianych w ordynacji uciekać się będzie należało. Wydatki tej kategorji stanowią w sumie 1,221,300, to znaczy 7.7%.

Ilość kart obliczono w stosunku 3,500 na 1,000 wyborców; koszt przygotowania ich wyniesie 1,075,375, to znaczy 6,7%, jednocześnie jednak przewidziano dochód ze sprzedaży kart 307,250 ściśle obliczony podług ilości wyborców.

Pozostają wreszcie pozycje: ogłoszenia i plakaty 330,000, to znaczy 2% i koperty 218,075, to znaczy 1,3%.

Przeciętnie wydatki na 1 okręg wyborczy wyniosą 484,277, najwięcej w okręgu, obejmującym miasto st. Warszawę—1,429,610, najmniej w okręgu bielskim—251,865 mk., średnio więc na jednego mieszkańca koszty wyborcze wyniosą 1 mk. 80 fen.

—o—

Teror na Podolu.

Od obywatela ziemskiego, przybyłego wprost z Płoskirowa, otrzymuje „Gazeta lwowska“ następujące informacje o stosunkach na Podolu:

Przed dwoma tygodniami wojska „samostynnyków“ ruskich (partja przeciwna Skoropadskiemu) pod wodzą atamana Petlury zajęły powiaty: płoskirowski, latyczewski, kamieniecki, gdzie się rozsiadły w sile około 70 tysięcy żołnierzy. Sztab główny Petlury osiedlił się w Fastowie, skąd też w pierwszych dniach po przybyciu okupantów wyszedł rozkaz, by w całej okolicy aresztowano wszystkich urzędników, ustanowionych z ręki Skoropadskiego, a także pewną część obywateli ziemskich, co do których lojalności ataman Petlura miał powątpiewanie.

Ponieważ na liście aresztowań znajdowało się także moje nazwisko, przeto uprzedzony zdołałem na czas umknąć z zagrożonego miejsca. Los aresztowanych bowiem—jak opowiadają—ma być opłakany. Wedle krążących wieści, komendant Petlura, który, jak wiadomo, rozpoczął swą karjerę wojskową jako nadzorca łaźni wojskowej w Tarnopolu, miał oddać wszystkich aresztowanych na łup i łaskę okolicznego chłopstwa, w najwyższym stopniu przejętego ideami bolszewickiemi.

W zajętym przez wojska Petlury obszarze wprowadzono wogóle szereg czysto bolszewickich zarządzeń, jak np. rozkaz do komitetów włościańskich, by objęły w zarząd dobra obywatelskie, z których prowadzenia rachunki miały zdawać władzom. Charakterystycznem jednak jest stanowisko większości chłopów, którzy, nauczeni doświadczeniem, odmawiają przeważnie przyjęcia gruntów, mówiąc, że pierwej bili ich za to niemcy i madziary, a teraz będą bili francuzi.

W dniu ucieczki mojej z Płoskirowa rozpoczął się tam już czerwony teror. — Aresztowano komisarza gubernjalnego Siergieja Kisielewa, rujnując doszczętnie jego mieszkanie; dalej komisarza Stabrowa i pułkownika Połutajewa.

Komisarz Potocki, również rosjanin, miał być też aresztowany, lecz powstał zbrojny opór. Na czele doskonale uzbrojonego oddziału, złożonego z kilkuset ludzi, rozporządzając karabinami maszynowymi i kartaczownicami, rozpoczął formalną bitwę z wojskami „samostynników“, której rezultat był o tyle skuteczny, że

w czasie jej zdołał umknąć i nie dostał się w ręce przeciwników.

Równocześnie rozpoczęły się aresztowania wśród polaków, głównie obywateli ziemskich. — Pierwszym uwięzionym był znany działacz społeczny p. Malinowski. Wraz z represaliami ze strony nowych „władz“ rozpoczęły się bunty chłopskie, których sam początek pozwalał przewidywać rozmiary, jakie miały przybrać później. Pierwszą ofiarą rebelji padł znany na całą okolicę posiadacz ziemski p. Stanisław Skibniewski, rodzony stryj Włodzimierza i Jerzego Skibniewskich, poległych w pamiętnych dniach listopada w obronie Lwowa. P. Stanisław Skibniewski, człowiek niezwykłej energji i odwagi, kilkakrotnie występował przeciw szerzącemu się w okolicy bandytyzmowi przez co naraził się na nienawiść chłopstwa. — Porwany z mieszkania swego w Derażnej, został w okrutny sposób zamordowany.

Sprawcy samosądu porwali ofiarę dosłownie w kawałki, tak, że później jedynie krwawą miazgę rodzina zdołała pochować. Jednocześnie zamordowano staruszka p. Nierelskiego w jego majątku, oraz p. Koźmińską w dobrach Szarki. Znany obywatel p. Roha uniknął wprawdzie śmierci, lecz został raniony kulą hajdamacką, która wpadła przez okno z dziedzińca, skąd zbuntowani chłopi masowo ostrzeliwali dwór.

Pod osłoną nocy wyjechałem końmi z Płoskirowa i zmyliwszy ich pogoń, oraz uniknąwszy zasadzki, zgotowanej w lasku pod miastem, zdołałem dotrzeć do odległego o 35 km. zaledwie Starego Konstantynowa, gdzie ku swojemu zdumieniu zastałem już wojska Skoropadskiego. Pragnieniem mojem było dostać się do Lwowa. Ponieważ uprzedzono mnie, że Podwołoczyska, Wołoczyska i majątki okoliczne znajdują się w ogniu wojny domowej, musiałem zdecydować się na drogę okrężną przez Szepetówkę, Kowel, Hołody, Chełm, Lublin i Rozwadów.

Poprzednio w Szepetówce porozumiałem się z zarządem dóbr antonińskich, hr. Józefa Potockiego, w zamiarze odbycia wspólnej podróży z hr. Józefem i Romanem (synem) Potockim, o których wiedziałem, że również wybierają się w tę stronę. Z hr. Potockim jednak skomunikować się nie zdołałem: dowiedziałem się tylko, że hr. Potocka opuściła już majątek wraz z synem Józefem a Antonina pilnują przed bandami chłopskiemi cztery szwadrony huzarów bawarskich, specjalnie w tym celu wynajętych.

Jednem z najgroźniejszych następstw pożogi na Podolu może być zniszczenie i zrabowanie z takim trudem chronionych dotąd i złożonych po miasteczkach zbiorów sztuki i zabytków narodowych które bardzo łatwo mogą być wydane na łup band chłopskich. W Szepetówce rozpanoszyły się również bolszewizm i anarchja. Dyrektora cukrowni miejscowej oraz głównego inżyniera porwały, na skutek donosu odprawionego robotnika, wojska ukraińskie, i w mroźną noc w bieliźnie pognali ich do Berdyczowa, gdzie ich trzymano w lochach więziennych. Dyrektor cukrowni powrócił wprawdzie, lecz z zapaleniem płuc.

Cała droga przedstawia kraj tak zrewoltowany, że wjeżdżając do Kowla oddycha się z ulgą, czując, że się wstąpiło w strefę rygoru i dyscypliny wojskowej. Po dwunastu dniach podróży, spotkawszy około Chełma zdemoralizowane watahy niemieckie, z czerwonymi sztandarami i i różnymi tego rodzaju emblematami bolszewickiemi, dotarłem wreszcie do Lwowa, przywożąc smutne wieści z kresów.

Co mówią przemysłowcy o uruchomieniu przemysłu.

(Artykuł nadesłany przez sekcję przemysłu włóknistego okręgu łódzkiego).

Sprawa uruchomienia przemysłu jest zbyt ważna i dotyka zbyt żywotnych interesów najszerszego ogółu i, kraju całego, by mogła być traktowana powierzchownie bez należytego uświadomienia fachowego i rzeczowego i interpretowana dowolnie.

Z jednej tylko okoliczności ogół sprawę sobie zdaje: z braku surowców, bez których o uruchomieniu przemysłu mowy być nie może. Jednakże tylko dobrze wtajemniczeni w istotę rzeczy uświadamiają sobie cały ogrom, doniosłość i trudności pokonania zarówno tego fundamentalnego braku, jak i nieskończenie długiego szeregu braków innych, których pokrycie w równej mierze stanowi warunek uruchomienia i w równej mierze zależnem jest wyłącznie od możliwości przywozu z państw koalicji, na które całkowicie jesteśmy skazani.

Czteroletnia rabunkowa gospodarka okupantów, świadomie skierowana ku podkopaniu u podstaw bytu naszego przemysłu, pozbawiła nasze zakłady fabryczne możliwości uruchomienia kabli, przewodów rurowych pasów, lin, smarów, zgrzebel, szczeliwa, obrabiarek, drzewa i żelaza; szarpaczy.

Całe działy fabrykacji (wykończalnie, farbiarnie, drukarnie, bielniki) przedstawiają obraz nieubłaganego wandalicznego zniszczenia. Nawet te działy fabrykacji, które mechanicznie najmniej ucierpiały, jak przędzalnie i tkalnie, nie mogą być uruchomione, zanim dostawa pasów i cholew skórzanych, lin i sznurów, zgrzebeł i smarów nie przywróci maszynom sprawności wytwórczej.

Powołane do troski o uruchomienie przemysłu zrzeszenia i związki podjęły już kroki i starania, by uzyskać od państw koalicji odpowiedni do zapotrzebowania kontyngens wywozowy i niezbędny tonaż morski i lądowy. Wobec niezmiernego uszczuplenia tonażu światowego, od usług którego uzależnione jest gospodarstwo całego świata, w pierwszej linji zaś aprowizacja Europy, w przybliżeniu nawet odgadnąć nie możemy, jaka pojemność okrętowa na usługi przemysłu polskiego będzie oddana.

Jednakże ta trudność nie jest ani jedyną, ani największa. Szeroki ogół bynajmniej nie uświadamia sobie całego ogromu tych trudności natury finansowej, na jakie przemysł natrafić musi przy praktycznej realizacji swych zamierzeń. Sfinansowanie uruchomienia samego tylko przemysłu włókienniczego wymaga bowiem, jeżeli ceny będą tylko trzykrotnie wyższe od przedwojennych, nakładu przynajmniej półtora miljarda franków złotem!

Kto zechce uprzytomnić sobie, że największa część kapitałów przemysłu unieruchomiona jest w kwitach rekwizycyjnych i niedosięgalnych należnościach rosyjskich, że zasoby gotówkowe pochłonięte zostały w znakomitej części przez olbrzymie koszta ciężkie, ponoszone przez przemysłowców nieprodukcyjnie w czasie 4 lat wojny, że wreszcie znikoma gotówizna, którą przemysł obecnie jeszcze rozporządza, stanowi walutę zdeprecjonowaną, zamiana której na wartości realne w państwach koalicyjnych połączonaby być musiała z bezpowrotnemi olbrzymiemi stratami: kto zechce sobie to uprzytomnić, ten zrozumie, że przemysł nie ma zgoła możności zakupienia niezbędnych surowców i materjałów i podjęcia uruchomienia bez zdobycia źródła nowego kredytu w walucie niezdeprecjonowanej.

Zatym nie tylko pod względem dostawy i tonażu, ale też pod względem samej możności sfinansowania uruchomienia skazani jesteśmy na koalicję, jej dobrą wolę, życzliwość i — co najważniejsza — na jej bezwzględne zaufanie. Zaś zaufanie to zdobyć będziemy sobie mogli tylko, jeżeli udzielony nam kredyt zabezpieczyć będziemy w stanie nietylko na realnych wartościach, reprezentowanych przez nasze zakłady przemysłowe, ale też na ich wartości moralnej. — Te zaś przemysł nasz zdobędzie tylko, jeżeli warunki, w jakich się znajdziemy, umożliwią nam racjonalną, normalną produkcję, zdolną do skutecznego przeciwstawienia się pod względem ceny i jakości zalewowi wytworów przemysłu obcego. —

Przemysł, nie odpowiadający temu pierwotnemu warunkowi, jest niezdolny do życia i skazany na zagładę, a jako taki nie przedstawia niezbędnych dla kredytodawcy rękojmi. Z tych powodów realizacja naszych dążeń do uruchomienia przemysłu jest nierozerwalnie połączona ze stanem nietylko samego przemysłu pod względem jego sprawności wytwórczej, lecz i ze stanem ogólnym naszego ładu wewnętrznego i naszego gospodarstwa społecznego. Jeżeli pod tym względem nie damy granitowych gwarancji, to wszelkie usiłowania nasze okazać się mogą daremnemi.

W usiłowaniach tych, rzecz jasna, nie ustajemy: wszelkie przygotowania są poczynione; zapotrzebowania nasze są ustalone i wysłane w drodze urzędowej przez Komitet Polski w Szwajcarji do takiegoż komitetu w Londynie; nowe podstawy dla zdobycia kredytu w walucie niezdeprecjonowanej są opracowane i czekają swego urzeczywistnienia; delegacja, mająca jedyne zadanie obrony interesów naszego przemysłu wobec rządów koalicji, w najbliższym czasie udaje się do Paryża, by domagać się sprawiedliwej indemnizacji za doznane przez przemysł pokrzywdzenia i zdobyć zapewnienie niezbędnych dla niego dostaw i kredytów.

Żadne trudności, choćby największe nawet, nie zniechęcą przemysłowców i nie spowodują bezradnego opuszczenia rąk w niestrudzonym ich dążeniu do przywrócenia racji bytu zamarłym zakładom fabrycznym. Nie należy jednak łudzić się co do trudności i uświadomić sobie, jakiego wysiłku i wytężenia, a przedewszystkiem, jakiego skupienia wszystkich sił wymaga uprostanie zadaniu przywrócenia do twórczego życia olbrzymiego cielska przemysłu, pozbawionego krwi i mięśni.

—x—

Jaką musi być Polska?

Głos przywódcy amerykańskiej partji republikańskiej.

(P. A. T.)

Kraków, 20 grudnia.

Naczelna rada ludowa w Poznaniu przysłała do polskiej komisji likwidacyjnej depeszę, jaką otrzymała od polskiego komitetu w Paryżu. Depesza ta brzmi:

W dzienniku nowojorskim „The World“ ukazał się artykuł pod tytułem „Przyszłość Polski“, który donosi, że przywódca partji republikańskiej w senacie Stanów Zjednoczonych Lodge w następujący sposób sformułował warunki pokojowe odnośnie do Polski: Musimy mieć Polskę niezależną, zamieszkałą przez naród polski. Musi to być Polska wielka, obejmująca wszystkie terytorja, na których przeważa ludność polska, a nie Polska mała, z królem Habsburgiem, którąby była Polską niemiecką i dla której przyjaciele Niemiec pracują obecnie otwarcie i skrycie tu i za granicą. Musimy mieć Polskę dostatecznie odporną, którąby była przedmurzem nie tylko dla ekspansji niemieckiej na wschód, lecz także pomocą i ochroną Rosji. Polska musi być dostatecznie silną, aby mogła odeprzeć w Europie wszystkie ataki przeciw wolności i cywilizacji, jak dawniej odpierała inwazje tureckie.

Nota sekretarza stanu Solffa.

Odpowiedź rządu polskiego.

(Tel. wł. „G. P.“)

Warszawa, 20 grudnia.

Notę niemieckiego sekretarza stanu do spraw zagranicznych Solffa w sprawie wyborów w Wielkopolsce przywiózł z sobą p. Niemojewski, odwołany, z powodu zerwania stosunków, przedstawiciel rządu polskiego w Berlinie. W nocie tej zaznaczono, że „rząd ludowy niemiecki protestuje w sposób kategoryczny przeciwko ogłoszeniu w polskim dzienniku urzędowym ordynacji wyborczej dla ziem polskich, należących do państwa pruskiego i oświadcza, że nie dopuści do ograniczenia na ziemiach tych suwerenności pruskiej przed ustaleniem ich prawnopolitycznych stosunków na międzynarodowym kongresie pokojowym“.

Jak się skądinąd dowiadujem, rząd, polski w odpowiedzi swej zaznaczyć ma, iż protestu tego do wiadomości nie przyjmuje.

Wstrzymanie lądowania wojsk Hallera w Gdańsku.

(Tel. wł. „G. P.“)

Warszawa, 20 grudnia.

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało z Genewy w formie pogłoski wiadomość, iż koalicja wstrzymała rozkaz wylądowania wojsk generała Hallera w Gdańsku. Wiadomość ta wymaga jeszcze potwierdzenia.

Wilson ma odwiedzić Warszawę.

(P. A. T.)

Kraków, 20 grudnia.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej prezydent Fedorowicz zawiadomił radę, że ze strony bardzo poważnej otrzymał wiadomość, iż prezydent Wilson przyjedzie do Warszawy (huczne oklaski). Gdy prezydent Wilson przyjechał do Paryża mówca wysłał do niego depeszę powitalną. Z okazji przyjazdu Wilsona do Warszawy, zwróci się prezydjum miasta Krakowa do niego z prośbą, aby zechciał odwiedzić także i Kraków. W tej sprawie zwróci się także prezydjum miasta do Paderewskiego z prośbą, ażeby zechciał być orędownikiem i w imieniu Krakowa zaprosić prezydenta Wilsona do grodu podwawelskiego.

Przeciwko nowej taryfie pocztowej.

(P. A. T.)

Kraków, 20 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miasta zgłoszono protest przeciw nowej taryfie pocztowej. Radca miejski Daszyński przyłączył się do tego protestu i zaznaczył, że niewątpliwie nowa znacznie podwyższona taryfa pocztowa będzie zniżona. Protest ten zgłoszony w formie wniosku nagłego, uchwalono.

(P. A. T.)

Kraków, 20 grudnia.

Wczoraj wyjechała do Warszawy deputacja przedstawicieli dzienników i pism krakowskich, lwowskich i prowincjonalnych celem wręczenia rządowi protestu przeciw podwyższeniu taryfy pocztowej od przesyłek i gazet.

Wzrost epidemji tyfusu plamistego w Krakowie.

(P. A. T.)

Kraków, 20 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miasta Krakowa, fizyk miejski dr. Janiszewski wykazał w swoim sprawozdaniu, że w Krakowie szerzy się w sposób zastraszający epidemja tyfusu plamistego. W grudniu wynosiła śmiertelność 8 proc. Dzienniki donoszą, że epidemja tyfusu plamistego wybuchła w więzieniu sądu karnego, gdzie obok wielu więźniów zmarło także 2 lekarzy.

Fuzja Polskich Stronnictw Demokratycznych.

(P. A. T.)

Kraków, 20 grudnia.

W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się posiedzenie rady naczelnej polskiego stronnictwa demokratycznego. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się sprawa zjednoczenia polskiego stronnictwa demokratycznego w Galicji z polskim stronnictwem demokratycznym w Warszawie.

Paderewski jedzie do Gdańska.

(P. A. T.)

Kraków, 20 grudnia.

Polska komisja likwidacyjna donosi: Otrzymaliśmy następujący telegram z Lozanny: Komitet narodowy telegrafuje pod datą 19 grudnia: Poślijcie do Krakowa i Poznania następującą depeszę: Paderewski wyjechał z misją komitetu polskiego. Przybędzie do Gdańska prawdopodobnie w poniedziałek 23 b. m.

Wysadzenie mostu kolejowego.

(P. A. T.)

Kraków, 20 grudnia.

„Czas“ dowiaduje się, że wczoraj na linji kolejowej Przemyśl-Lwów kolej Rohatycz, między Grodkiem a Sadową Wisznią ukraińcy wysadzili w powietrze most. Wskutek tego bezpośrednia komunikacja kolejowa między Krakowem a Lwowem jest przerwana.

Wezwanie niemców poznańskich.

(Tel. wł. „G. P.“)

Poznań, 20 grudnia.

W Poznaniu ukazał się dodatek do dziennika rozporządzeń generał - gubernatorstwa warszawskiego, w którym na tytułowej stronie znajduje się wezwanie do wszystkich niemców poznańskich, ażeby przeciwstawili się agitacji polskiej i bronili ziemi i kultury niemieckiej. Wezwanie to podpisały wszystkie stowarzyszenia niemieckie.

Jest to fakt niesłychany a zarazem nie poczytalny szantaż polityczny.

Wilson doktorem honorowym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(P. A. T.)

Kraków, 20 grudnia.

Wczoraj wyjechał do Paryża prof. uniwersytetu jagiellońskiego dr. Siedlecki w imieniu książęco-biskupiego komitetu w sprawie żywności i odzieży dla Galicji. Prof. Siedlecki wyjechał wskutek telegramu, otrzymanego z Londynu od hr. Sobańskiego, który zażądał wykazu ilości odzieży i żywności, potrzebnej dla miast i centrów przemysłowych Galicji.

Prof. Siedlecki wiezie też ze sobą dyplom uniwersytetu jagiellońskiego na doktora honorowego filozofji, który wręczy Wilsonowi.

O unję celną państw byłej monarchji Habsburskiej.

(P. A. T.)

Wiedeń, 20 grudnia.

„Frendenblatt“ donosi ze strony, jak twierdzi, najlepiej poinformowanej: Przed kilku dniami zwróciła się Francja do Austrji niemieckiej z zapytaniem, czy Austrja niemiecka nie byłaby skłonna zawrzeć sojuszu cłowego z innemi państwami powstałemi na gruzach dawnej monarchji, tak, aby te państwa stanowiły wspólny jednolity obszar cłowy. Austrja niemiecka oświadczyła, że w zasadzie się na to zgadza, zwraca jednak uwagę na pewne trudności, któreby się mogły wyłonić przeciw temu planowi ze strony państw nowopowstałych. Państwa te mogłyby uważać to za uszczerbek swojej niezawisłości tembardziej, że urzeczywistnienie tego planu wymagałoby utworzenia wspólnego parlamentu dla spraw cłowych. Z drugiej strony zwraca Austrja niemiecka uwagę, że kwestja ta nie mogłaby przesądzać sprawy przyłączenia Austrji niemieckiej do państwa niemieckiego. Wiadomość powyższą nazywa

Sprawy wewnętrzne — poznańczyk. Skarb — poznańczyk. Likwidacja zaboru pruskiego — poznańczyk. Rolnictwo — ludowiec. Odbudowa kraju — ludowiec. Roboty publiczne — ludowiec. Zdrowie — ludowiec. Oświata — ludowiec. Likw. zaboru austryjackiego — ludowiec. Bez teki — ludowiec. Sprawy zagraniczne — N. D. Sprawiedliwość — N. D. Przemysł i handel — P. P. S. Opieka społeczna — N. Z. R. Bez teki — N. Z. R. Bez teki — chrześc. demokr. Likwidacja zab. rosyjskiego — realista. Komunikacja — P. P. S. Aprowizacja — P. P. S. Praca — P. P. S. Bez teki — P. P. S. Bez teki — pol. zjed. narodow.

Propozycja ta nie uzyskała jednak aprobaty Naczelnika Państwa.

Wyjazd Naczelnika Państwa.

(wł.) Wyjazd Naczelnika Państwa do Krakowa projektowany był już oddawna. Chodzi o załatwienie całego szeregu spraw o charakterze politycznym i wojskowym. Wszelkie więc odmienne, związane z tem pogłoski, są nieprawdziwe.

Odwiedziny prezydenta ministrów.

(wł.) Prezydent ministrów odwiedził wczoraj szefa sztabu generalnego, hr. Szeptyckiego, i wyraził mu ubolewanie z powodu napaści w prasie, ze względów partyjnych.

Zjednoczenie organizacji nauczycielstwa ludowego.

(wł.) W czwartek 12-go grudnia b. r. Związek Polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicji i Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich Szkół Początkowych połączyły się w jedną organizację, której nazwa brzmi: Związek Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych. Związek liczy obecnie przeszło 17 tysięcy członków. W myśl uchwał zjazdu delegatów obu organizacji połączenia dokonały zarządy główne. Zarząd naczelny organizacji galicyjskiej reprezentowali: prezes St. Nowak, p. Rowid, p. Smulikowski i p. Szado. Specjalnej komisji polecono opracowanie nowego statutu, który będzie przyjęty na walnym zjeździe delegatów z obu dzielnic. Zjazd ten odbędzie się w marcu (ostatki).

Dnia 18 grudnia zarząd główny byłego Zrzeszenia Nauczycielstwa oraz zarząd oddziału m. st. Warszawy na wieczorku towarzyskim podejmowały w swoim lokalu gości z Krakowa i Lwowa oraz ministra oświecenia p. Praussa i p. Łypacewicza. W imieniu Zrzeszenia w serdecznym przemówieniu powitał gości p. J. Szelągowski. Odpowiedzieli p. St. Nowak i minister oświecenia, podnosząc jak wielkie znaczenie dla szkolnictwa i nauczycielstwa stanowi fakt połączenia się obu organizacji.

P. minister zaznaczył, że poziom szkolnictwa zależy w wysokim stopniu od poziomu poglądów nauczycielstwa na sprawy wychowania. Na urobienie tych poglądów znakomity wpływ wywiera organizacja. Organizacja stwarza prócz tego nowy typ nauczyciela, typ nauczyciela-obywatela. Ministerstwo będzie szukało jaknajbliższego kontaktu ze Związkiem Nauczycielstwa. Zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

Połączenie organizacji robotniczych.

(wł.) „Związek pracy" na ogólnem zebraniu swych członków jednomyślnie postanowił połączyć się z Narodowym Związkiem Robotniczym i zalecił swym członkom zapisywanie się do polskich związków zawodowych. Bliższe omówienie technicznej strony połączenia przekazano komisji mieszanej składającej się z przedstawicieli N. Z. R. i zarządu Związku Pracy.

Mianowanie.

(wł.) Dr. Mieczysław Rettinger został mianowany naczelnikiem wydziału wydawnictw, ministerjum spraw zagranicznych.

Nowe stronnictwo ludowe.

(wł.) W sprawie nowego stronnictwa ludowego, które zorganizowane zostało w Galicji, dowiadujemy sie, że jest to secesja grupy Witosa. Delegacja tego stronnictwa była wczoraj również na konferencji u prezydenta gabinetu.

Wyjazd delegatów.

(wł.) Delegaci rządu polskiego, w liczbie pięciu, wyjechali wczoraj. Odwiedzą oni Paryż, Londyn, Rzym, a prawdopodobnie Waszyngton. Z rozmaitych względów ministerjum spraw zagranicznych nie opublikowało oficjalnie nazwisk delegatów.

Jak twierdzą, są nimi pp. Sujkowski, …ski, Sokolnicki, Wieniawa i Hubicki. Ten ostatni, jako delegat P. O. W.

Knowania niemiecko-bolszewickie.

Nocy wczorajszej w celu przerwania stwierdzonego kontaktu między pewnymi osobnikami niepolskiego obywatelstwa z rewolucyjnymi żywiołami miejscowymi dokonano licznych aresztowań.

W wielu wypadkach aresztowani stawili opór zbrojny, czego echem były strzały w różnych dzielnicach miasta; wnioskować można, iż aresztowanie ma ścisły związek z dłuższym pobytem ambasadora niemieckiego w Warszawie.

Aresztowano ogółem około 30 osób.

Aresztowania potwierdziły w zupełności, iż działalność placówek rządu sowietów rosyjskich na gruncie Królestwa, a szczególnie warszawskim — miała nieograniczone poparcie b. ambasady niemieckiej, z hr. Kesslerem na czele.

Zarządy przymusowe.

(wł.) Władysław Tarkowski mianowany został zarządcą państwowym oddziału warsz. Tow. moskiewskiej manufaktury „Emil Zindel", Marszałkowska 138.

Inż. Wład. Aromiński mianowany został zarządcą łódzkiego oddziału Tow. „Prowodnik", zaś p. Erazm. Polikier — zarządcą zakładów Tow. Akc. Rosyjskiego przemysłu żelaznego, Srebrna 9 w Warszawie.

Żydowski ruch socjalistyczny.

(wł.) W Warszawie powstało pismo żydowskie „Zum Kampf", które w komunikacie oświadcza, że Rada robotnicza wzywa proletarjat m. Warszawy i całego kraju pod czerwony sztandar do walki z burżuazją.

„Bund" postanowił połączyć się w jedną organizację z żydowską „Socjalną Demokracją Galicji i Ślązka".

—x—

Giełda warszawska.

(Dnia 20 grudnia 1918).

Waluta rosyjska i korony słabo. Papiery procentowe w silnem zaofiarowaniu przy tendencji zniżkowej.

6% Obl. m. Warszawy—198
4 i pół proc. Listy Ziem.—202 1/2
4 proc. Listy Ziemskie—180
5 proc. Listy m. Warszawy — 197 196 1/2 196
4 i pół proc. Listy m. Warszawy—180
Ruble: 500 — 148, setki—155
Ruble dumskie—121.
Kierenki—116
Korony—54.50

——o——

ŁÓDŹ.

Wiadomości bieżące.

Ferje szkolne.

We wsiach i osadach łódzkiego okręgu szkolnego ferje świąteczne Bożego Narodzenia trwają od dnia 22 b. m. do dnia 2 stycznia 1919 r. włącznie.

W miastach Zgierz, Pabjanice, Tomaszów, Łask i Brzeziny wakacje te trwają od dnia 22 b. m. do dnia 7 stycznia 1919 roku włącznie.

Z koła opiekunów.

Zarząd Koła opiekunów głównych, rozpatrując skierowane doń przez Radę szkolną okręgową podania, przychylił się do wniosku opieki szkół, nr. 43 i nr. 50 w sprawie otworzenia nowych oddziałów

Urzeczywistnienie projektu ministerstwa W. R. i O. P., dotyczącego urządzania w szkołach miejskich pogadanek dla ludności, postanowiono odłożyć.

Postanowiono wystąpić do wydziału szkolnictwa z wnioskiem o powiększenie funduszu, wydawanego szkołom na usługę.

Zbiórka odzieży dla powracających jeńców.

Komitet dla zbierania odzieży dla jeńców i robotników powracających z niewoli zwraca się z prośbą do osób, które dotychczas nie ofiarowały odzieży, aby zechciały łaskawie nadsyłać takową do Rady miejscowej opiekuńczej, Piotrkowska 96, I p., ponieważ składnice dzielnicowe już zostały zlikwidowane.

Komitet wyborczy N. Z. R.

Jutro o godz. 10-ej rano w sali Handlowców polskich (Piotrkowska 108) odbędzie się zebranie Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego, na które winni przybyć członkowie tych związków i kooperatyw, które otrzymały zawiadomienia.

Ze stołowni pracowników miejskich.

W czwartek odbyło się posiedzenie zarządu stołowni dla urzędników miejskich, na którem rozpatrzono szereg wniosków komisji gospodarczej. Ze względu na brak artykułów kontyngensowych, podrożenie cen tych artykułów i podwyższenie stawek za konsumencję gazu postanowiono zgodnie z wnioskami delegatów podwyższyć ceny obiadów z 1 mrk. 50 fen., na 1 mrk. 70 fen. Pozatem przyjęto do wiadomości, że w wigilję jako też pierwszy dzień świąt uroczystych — stołownia będzie nieczynna.

Na temże posiedzeniu uchwalono wypłacić całemu personelowi i służbie stołowni gratyfikację, oraz przyznano służbie kuchennej podwyżkę pensji.

Z parafji N. M. Panny.

W świątyni N. M. Panny na Starem Mieście niemcy zarekwirowali ogółem trzy największe dzwony. Poza tem obdarto z miedzi obydwie wieże i wieżycę nad presbyterjum. Wynikłe z rekwizycji tych straty, zostały niezwłocznie przez zarząd parafji zarejestrowane po uprzednim ocenieniu przez specjalistów.

Na wikarjusza parafjalnego zatwierdzony został ks. Henryk Descours z Domaniewic, który w tych dniach objął obowiązki.

We wszystkich tanich kuchniach parafjalnych zostały zwiększone ilości wydawanych obiadów o 5000 porcji dziennie. Wywołane to zostało wzrastającą nędzą i znacznym napływem do parafji emigrantów i jeńców.

W kooperatywach parafjalnych dotychczas utrzymywali członkowie wszelkie produkty żywnościowe, oprócz chleba, który wydawały sklepy komitetowe. Obecnie zostały im zamienione książeczki legitymacyjne i od następnego okresu będą chleb otrzymywali na miejscu w kooperatywach.

Stow. wzaj. pom. prac. handlow.

Dziś o godz. 4 po poł. w lokalu Stow. przy ul. Al. Kościuszki 21 odbędzie się dalszy ciąg ogólnego zebrania członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych.

Porządek dzienny obejmuje: 1) wybór delegatów na zjazd pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, mający się odbyć w Warszawie w dn. 28, 29 i 30 grudnia r. b.; 2) zatwierdzenie projektu nowej ustawy i 3) wybory nowego zarządu.

Pierwszy aeroplan polski w Łodzi.

W czwartek wieczorem na Kozinach wylądował aeroplan stałej żeglugi napowietrznej polskiej, w drodze z Warszawy do Krakowa. Załogę samolotu stanowili dwaj lotnicy polskiego parku lotniczego, oraz oficer obserwator. Drogę z Warszawy do Łodzi odbyto w ciągu 2 godzin. Wylądowano dla nabrania zapasu benzyny, przenocowano na miejscu i w piątek rano o godz. 10 i pół wyruszono ponad Łodzią w dalszą podróż do Krakowa.

Komisarz rządowy na m. Łódź.

Komisarz rządowy na m. Łódź p. Rżewski objął urzędowanie i przyjmuje interesantów codziennie w gmachu b. banku państwa pokój № 48 w godzinach od 11-ej rano do 1-ej po poł., prócz świąt.

Zajścia przed magistratem.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przed magistratem zgromadził się tłum rezerwistek, żądając wypłaty zapomóg za siedem miesięcy pierwszego roku wojny.

Żadne perswazje nie pomagały.

Rezerwistki kładły się na szynach tramwajowych, pragnąc w ten sposób wtrzymać ruch kolei miejskich.

W rezultacie przybyła policja, która dała kilka salw w powietrze z karabinów. To poskutkowało i rezerwistki rozeszły się do domów.

Wskutek strzałów uszkodzony został przewodnik tramwajowy, co spowodowało wstrzymanie na pewien czas ruchu kolei miejskich.

Teatr Polski.

Dzisiejsza krotochwila G. Dregeli „Dobrze skrojony frak", w której biorą udział celniejsze siły teatru, jak pp.: Sachnowska, Wierzejska, Wiśniarowska, Żbikowska, oraz pp. Bogusławski, Maliszewski, Pilarski, Piotrowski, Puchalski, Wiśniewski, Woskowski z niezrównanym K. Tatarkiewiczem na czele, należy do rzędu najbardziej wesołych krotochwil utrzymanych w granicach dobrego smaku. To też „Dobrze skrojony frak" cieszy się zasłużonem powodzeniem.

Po południu o godz. 4 po cenach najniższych „Alzacja" zawsze entuzjastycznie witana przez publiczność.

Koncert symfoniczny.

Poniedziałkowy koncert symfoniczny pod batutą wybitnego dyrygenta i kompozytora p. Emila Młynarskiego jak było do przewidzenia wywołał w mieście naszem duże zainteresowanie. Jako solista wystąpi p. Eli Kochański, który wykona na wiolonczeli warjacje Boelmana z towarzyszeniem orkiestry. Na program złożą się: Symfonja C-moll Haydna, Egmont Beethovena, oraz utwory Wagnera.

Bilety u Alfr. Straucha, Dzielna 12.

Miasto w ciemnościach.

Wczoraj kilka minut po godz. 8-ej wieczorem w pewnych częściach miasta zapanowała nagle ciemność. Zarówno elektryczne latarnie uliczne, jak i lampy w mieszkaniach pogasły odrazu. Stało się to skutkiem wyłączenia niektórych grup kabli z powodu zbyt niskiego ciśnienia pary w kotlach. Przyczyną tego jest kiepski gatunek węgla, dostarczanego ostatnio elektrowni.

Śródmieście nie było zasilane prądem w przeciągu minut 15, zaś w miarę zmniejszania się obciążania kabli było stopniowo włączane. Po kilkunastominutowych ciemnościach panujących dokoła znów zajaśniało światło elektryczne.

Zmiana zarządu.

Po gruntownem odrestaurowaniu hotel p. n. „Klukas" (Cegielniana 64) przechodzi z dniem dzisiejszym pod zarząd p. N. Papuzińskiego, b. dzierżawcy hotelu „Wiktorja".

Samobójstwo.

Przy ul. Aleksandrowskiej № 12 w mieszkaniu własnem powiesił się 60-letni handlarz Mendel Kon. Przyczyna rozpaczliwego kroku—nędza.

Krwawy napad bandycki.

W czwartek, dn. 19 grudnia, o godz 10 wiecz. nieznani bandyci napadli na mieszkanie sklepiczarki Ewy Gelbartowej przy ulicy Zielonej № 61 (róg Ludwiki). W sklepie znajdował się przypadkowo niejaki Rufin Kersz, zamieszkały przy ul. Ludwiki 15, który przybył w celu kupna papierosów. Bandyci zastrzelili oboje, poczem splądrowali mieszkanie, rabując gotówkę z kasy sklepowej. Zbrodnia była dokonana w ten sposób, iż bandytów nikt nie zauważył—ani wchodzących, ani wychodzących. Strzałów również nikt z lokatorów nie słyszał, mimo, iż bandyci dali do swych ofiar kilkanaście strzałów, kierowanych głównie w głowy. Trupy wykryto o godz. 11 wiecz., gdy jeden z synów Gelbartowej powrócił z miasta. Zawiadomiono o napadzie policję śledczą i prokuratorję.

———

Kronika robotnicza.

Zapomogi dla bezrobotnych.

Komitet opieki nad bezrobotnymi otwiera jeszcze 5 biur rejestracyjnych. Biuro z ulicy Średniej zostało przeniesione do Helenowa. Suma wypłaconych zapomóg pieniężnych coraz bardziej się zwiększa; na pierwsze dwa dni wypłat, było wyznaczone po 120,000 mrk., zaś na wczoraj — 150,000 mrk.

Komisarz ministerstwa pracy wraca jutro z Warszawy.

Ogólne zebranie członków komitetu odbędzie się w nadchodzący poniedziałek.

Wybory do Rady Robotniczej.

Wybory do Rady Robotniczej odbędą się w następujących fabrykach:

W sobotę 21 b. m.:

w fabryce A. Prusaka (Długa 187) o godz. 10 rano;

w fabryce Stiller i Bielszowski (Cegielniana 80) o godz. 9 rano;

w połączonych fabrykach Serejskiego i Birensztejnów i Br. Szymanowskiego (Luizy 55) o godz. 9 i pół rano;

w fabryce Stan. Rajcherta i S-ki (Zielono 20) o godz. 10 rano;

w fabryce Otto Heuslera (Widzew. 84) o godz. 9 rano.

W poniedziałek 23 b. m.:

w fabryce Wiślickiego (Długa 138) o godz. 10 rano i

w fabryce St. Findejsena (Karolewska 44) o godz. 9 rano.

Zebranie Komisji mandatowej.

Dziś, w sobotę, 21 b. m. w lokalu Rady Robotniczej przy ul. Ewangielickiej 17, o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie członkow Komisji mandatowej.

Do byłych kolejarzy okupacyjnych.

Dziś, w sobotę, 21 grudnia r. b. odbędą się w lokalu Rady Robotniczej (Ewangielicka 17) od godz. 10—12 i od 3—6 zapisy do listy zapomóg wojennych.

Prawo do zapisywania się w celu otrzymania zapomóg mają:

1) wszyscy pracownicy okupacyjni, którzy pracowali do dnia 11 listopada r. b. i obecnie na kolei nie pracują;

2) wdowy po pracownikach okupacyjnych którzy pracowali do d. 11 listop. r. b.;

3) inwalidzi;

4) pracownicy, wydaleni przez okupantów za strejk.

Każdy zapisujący się do listy zapomóg legitymować się musi dowodami osobistymi, otrzymanymi od kolejow. władz okupacyjnych.

Pracownik, który się we wskazanym terminie do listy zapomóg nie zapisał, traci prawo do otrzymania zapomogi wojennej.

Zbiórka P. P. S. na fundusz wyborczy.

Dzisiaj, dnia 21 b. m. odbędzie się zebranie delegatów dzielnicowych w centrali zbiórki jutrzejszej na fundusz wyborczy P. P. S., w herbac. „Naprzód" Andrzeja 13, o godz. 7 wiecz.

Z niciarni widzewskiej.

Delegaci robotników zakładów reparacyjnych w niciarni widzewskiej zawiadamiają ogół robotników, że zaległa wypłata za godz. ponadetatowe będzie uskuteczniona do 24 b. m. Po dniu 24 grudnia żadne wypłaty nie będą uskuteczniane.

—x—

dziennik ten bezwarunkowo autentyczną, dodaje jednak, że Włochy zaprotestowały solennie u rządu francuskiego przeciwko temu planowi, gdyż jego urzeczywistnienie nie wypadało by po myśli dążeń włoskich co do rozbicia monarchji.

Delegację dyplomatyczną wysłał Naczelnik.

Warszawa, 20 grudnia.
(P. A. T.)

Nadzwyczajna delegacja dyplomatyczna polska, która wyjechała do Paryża wysłana została przez Naczelnika Państwa.

Zmiana taryfy pocztowej dla gazet.

(P. A. T.)
Warszawa, 20 grudnia.

Z ministerstwa poczt i telegrafów komunikują urzędownie: U ministra poczt i telegrafów zjawiła się 20 b. m. delegacja prasy z Galicji, do której wchodzili, Władysław Bazylewski, doktór Stanisław Lam, Karol Holeksa i Rudolf Osman, z przedstawieniem trudnego położenia prasy z powodu podwyższenia taryfy opłat od gazet. Minister przyjął życzliwie życzenia prasy i zniżył opłatę o 3 fenigi względnie 6 hal. od egzemplarza.

Wznowienie komunikacji Przemyśl-Lwów.

(P. A. T.)
Przemyśl, 20 grudnia.

Połączenie kolejowe ze Lwowem, które skutkiem uszkodzenia 2 mostów było przez 24 godziny przerwane, przywrócono na nowo. Pociągi osobowe i towarowe kursują normalnie.

Wilson jedzie do wojsk amerykańskich.

(P. A. T.)
Wiedeń, 20 grudnia.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Bern: Wilson odroczył z niewiadomych na razie powodów swoją podróż do zniszczonych obszarów Belgji i Francji północnej. Wilson wyjeżdża na święta Bożego Narodzenia na terytorjum, na którym przebywają wojska amerykańskie. Prasa francuska nie tai swego rozczarowania z powodu tego postanowienia Wilsona.

Dla świętej zgody.

(P. A. T.)
Wiedeń, 20 grudnia.

„Neue Fr. Presse" donosi z Genewy: Clemenceau oświadczył w rozmowie z włoskim senatorem Raimonadem, że roszczenia Włoch do Tryjestu i Trydentu są tak samo usprawiedliwione, jak roszczenia Francji do Metzu i Strassburga. Clemenceau radzi jednak, ażeby Włochy zmniejszyły swoje cele polityczne, zmierzające do przyłączenia części byłej monarchji austro-węgierskiej, a to o tyle, o ile chodzi o złagodzenie przeciwieństw pomiędzy Włochami i południowymi słowianami.

Wilson będzie w Londynie.

(P. A. T.)
Wiedeń, 20 grudnia.

Według informacji „Abendblattu", prezydent Wilson przepędzi święta prawdopodobnie w Londynie.

Arcyksiążęcy spekulant.

(P. A. T.)
Wiedeń, 20 grudnia.

„Abendblatt" zamieszcza długie sprawozdanie o dostawach wojskowych arcyks. Leopolda Salwatora, który skarb państwa poszkodować miał na 20 milj. koron.

Sowjet niem.-austr. w Moskwie.

Wiedeń, 20 grudnia.

W Moskwie zawiązał się sowjet niemiecko-austrjacki, który postanowił w połączeniu z Wiedniem za pośrednictwem Berlina i własnych kurjerów, działających za zgodą rządu berlińskiego.

W wypadkach nagłych Wiedeń i Moskwa porozumiewają się przy pomocy telegramów iskrowych.

Konstytuanta niemiecka zbierze się 19-go stycznia.

(P. A. T.)
Wiedeń, 20 grudnia.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina: Ostatnie posiedzenie zjazdu państwowego rad robotniczo-żołnierskich miało przebieg bardzo burzliwy. Przedstawiciele lewicy niezawisłych opuścili salę obrad. Uchwalono 40 głosami przeciw 50 zwołać zgromadzenie narodowe na 19 stycznia, a zatem o 1 miesiąc wcześniej, aniżeli zamierzała poprzednia rada komisarzy ludowych. Przedstawiciel radykalistów oświadczył, że zwołanie zgromadzenia narodowego jest wyrokiem śmierci dla systemu rad.

Obawy Holandji.

(P. A. T.)
Berlin, 20 grudnia.

W pierwszej izbie holenderskiej deputowany Kessenich, obywatel Limburga, zaprotestował energicznie przeciwko zamiarowi oderwania od Holandji prowincji Limburg. Terytorja holenderskie mogą być oderwane od Holandji jedynie tylko siłą. Do protestu tego przyłączył się deputowany Fokker, który również zaprotestował przeciwko zagrożeniu Flandrji nadmorskiej.

O prezydenta republiki niemieckiej.

(P. A. T.)
Berlin, 20 grudnia.

Na kongresie rad robotniczo - żołnierskich członek Reinart zgłosił wniosek, aby w dniu 29 b. m. wybrano prezydenta republiki niemieckiej, celem reprezentacji na zewnątrz. Urzędowanie prezydenta ma się skończyć z chwilą wybrania nowego prezydenta. Kandydatami są: Ebert, oraz sekretarz stanu urzędu spraw zewnętrznych, doktór Preuss.

1.800.000 zabitych we Francji.

(P. A. T.)
Berlin, 20 grudnia.

Tardieu zakomunikował, iż straty francuskie za cały czas trwania wojny wynoszą 1,800,000 zabitych.

Pogromy Żydów w Rumunji i Bessarabji.

(P. A. T.)
Berlin, 20 grudnia.

W Rumunji i Bessarabji przyszło do olbrzymich pogromów żydowskich, w których brali wybitny udział żołnierze rumuńscy. Rumuni napadli również na ludność żydowską i niemiecką w kilku miejscowościach na Bukowinie, gdzie rozgromiono sklepy żydowskie i niemieckie.

Następca Solfa.

Berlin, 20 grudnia.
(P. A. T.)

Biuro Wolfa donosi: Następcą doktora Solfa został zamianowany dotychczasowy poseł w Kopenhadze dr. hr. Brokdorff Rentzau.

Zaniepokojenie Niemiec z powodu zerwania z nimi stosunków dyplomatycznych.

Berlin, 19 grudnia.

Dzienniki berlińskie donoszą o zerwaniu stosunków dyplomatycznych Polski z Niemcami, zamieszczając i silnie uwypuklając dotyczącą depeszę Polskiej Agencji Telegraficznej, podaną z Krakowa do Wiednia i stamtąd dalej w świat.

Komentarze dzienników berlińskich wobec samego faktu są na ogół zgodne w rzucaniu się na polaków. W ten ton uderzają dzienniki hakatystyczne „Post", „Deutsche Tageszeitung", a także „Lokal Anzeiger". I tak „Post" pisze między innemi:

„A więc doszło już do tego, że polacy, ci pogardzani polacy (Polacken) zastępcę Niemiec wyrzucili. Polacy wybrali pozornie dobrze godzinę tego kroku. Są oni przygotowani, wiedzą czegą chcą i nie długo będą nas trzymali w niepewności co do swych zamiarów".

A dalej narzeka dziennik, że polacy zorganizowali już nader silną straż graniczną, dzięki czemu mogą panować nad transportami środków żywności i wywożą masowo żywność z Niemiec do Polski (?!), a ponieważ po stronie niemieckiej straż graniczna jest bardzo słaba i bezbronna, nie może temu wywozowi przeszkodzić.

„Deutsche Tageszeitung" podnosi, że nigdy jeszcze żadna akcja polityczna nie była uzasadniona tak wątłymi argumentami. Władze niemieckie wraz z wojskami niemieckiemi aż do ewakuacji były jedyną osłoną Polski przed bolszewizmem (!), kraj ten byłby już dawno zalany falą bolszewicką, gdyby niemcy nie utrzymywali w nim porządku. Z strony polskiej fakt ten został zapomniany.

Dziennik twierdzi dalej, że powodem wystąpienia Polski przeciw Niemcom jest jedynie i wyłącznie wielkopolska propaganda

Koalicja zajmie się aprowizacją Europy.

(P. A. T.)
Moskwa, 20 grudnia.

Z Karnarwonu (Anglja) donoszą pod datą 18 b. m., że koalicja ma zamiar kierować sprawą aprowizacji całej Europy. Przedewszystkiem otrzymają żywność państwa sprzymierzone, następnie neutralne, a dopiero później państwa nieprzyjacielskie.

Jak marynarze rosyjscy popierają swe żądania.

Moskwa, 20 grudnia.

Rada marynarzy zażądała, aby ją uznano za organ prawodawczy we wszystkich kwestjach żeglugi handlowej; oprócz tego żądała uznania jej kontroli nad flotą handlową i dokami. Rada marynarska grozi zatopieniem wszystkich okrętów w razie odmownego stanowiska wobec tych żądań.

Rumuni zajmują Koloszwar.

(P. A. T.)
Budapeszt, 20 grudnia.

W najbliższych dniach rumuni mają zająć Koloszwar. Komisarz rządu węgierskiego w Koloszwarze zwrócił się do ludności z wezwaniem, aby nie stawiała żadnych przeszkód i powstrzymała się od wszelkiej wrogiej akcji.

Rozbrojenie pruskiej załogi.

Genewa, 20 grudnia.

Ze znacznem opóźnieniem nadchodzi dzisiaj wiadomość, że oddziały angielskie, które zawinęły do portu w Gdańsku na dwu okrętach wojennych angielskich, już w dniu 11 b. m. dokonały rozbrojenia tamtejszej załogi niem., a to w myśl obowiązującego układu co do zawieszenia broni między koalicją a Niemcami.

W ten sposób pośrednio przygotowanem zostało lądowanie wojsk polskich pod dowództwem gen. Hallera.

Poselstwa neutralne opuszczają Petersburg.

(P. A. T.)
Haga, 20 grudnia.

Poselstwo duńskie opuściło Petersburg. Jeden z członków poselstwa oświadczył, że bolszewicy noszą się z planem opuszczenia Petersburga i przeniesienia rządu sowietów z Moskwy do Niżnego Nowgorogu. — Przed opuszczeniem Petersburga bolszewicy nałożą na obywateli kontrybucję w kwocie jednego miljarda rubl ina koszta uzbrojenia armji, która ma wynosić 3 miljony ludzi.

(P. A. T.)
Berlin, 20 grudnia.

Również i poselstwo norweskie opuściło Petersburg, udając się przez Finlandję do Norwegji.

Pokój zawarty będzie w czerwcu 1919 r.

(P. A. T.)
Zurych, 20 grudnia.

Dzienniki tutejsze donoszą, że pokój zawarty będzie w 1919 r. W 14 dni później zwycięskie wojska marszałka Focha wkroczą w tryumfalnym pochodzie przez bramę tryumfalną do Paryża.

Straty Ameryki.

(P. A. T.)
Lugano, 20 grudnia.

„Popolo di Italja" oblicza straty Ameryki w zabitych na miljon ludzi.

Wojsko polskie we Włoszech.

Lugano, 20 grudnia.

W uzupełnienie wiadomości w sprawie organizacji wojska polskiego we Włoszech, nadchodzą następujące szczegóły: Organizowanie wojsk polskich we Włoszech dokonuje się pod naczelnem kierownictwem władz włoskich w drodze dobrowolnego zaciągu.

W chwili obecnej stoi w pogotowiu grupa obejmująca 4 tysiące w St. Maria Capua Vetere. Inne oddziały tworzą się w Medjolanie i Turynie. Część wojsk polskich odejdzie w transportach kolejowych do Francji, gdzie połączywszy się z wojskami gen. Hallera, wsiądzie na okręty w celu przejazdu do Gdańska.

Król włoski w Paryżu.

Paryż, 20 grudnia.
(P. A. T.)

Agencja Havasa donosi: Król włoski przybył z następcą tronu, prezydentem ministrów Orlandem i ministrem spraw zagranicznych Soninem do Paryża. Na dworcu powitali ich prezydent republiki Poincare i Clemenceau. Wojsko tworzyło szpaler. Tłumy publiczności urządziły owacje. Miasto było udekorowane. O godz. 6 wieczorem odwiedził król prezydenta Wilsona a następnie udał się, wraz z synem, do Poincarego. Rozmowa obu naczelników trwała 40 minut. Wieczorem wydał Poincare obiad na cześć króla i następcy tronu. Zaproszenie otrzymali między innemi członkowie gabinetu i marszałek Joffre.

Narada z premjerem hiszpańskim.

(P. A. T.)
Madryt, 20 grudnia.

Agencja Havasa donosi, że prezydent ministrów Romanenos wyjechał na kilka dni do Paryża. Wyjechał on na zaproszenie Wilsona i będzie konferował tam z przedstawicielami rządów koalicyjnych, bawiących w Paryżu o problemach międzynarodowych i w sprawie nowego uporządkowania stosunków Europy. Podróż prezydenta ministrów ma bardzo wielkie znaczenie. Cała prasa przyjęła wiadomość tę z zadowoleniem.

—x—

Warunki finansowe rozejmu z Niemcami.

Paryż, 20 grudnia.
(P. A. T.)

Sekcja finansowa międzynarodow… komisji francuskiego ministerstwa skar… zakończyła swoje prace, ustalające nast… pujące zarządzenia finansowe w ak… rozejmu, które Niemcy mają wypełni… Niemcy nie będą mogły sprzedawać, od… stępować, hypotekować swoich kol… kopalń, lasów, ani żadnych przedsię… biorstw przemysłowych, handlowych, c… kolonjalnych, w których zaangażowane … interesy państwa. Niemcy nie będą m… gły naruszać walorów zagranicznych, n… leżących do wartości, spoczywających … Banku państwa. Stać się to będzie mogł… jedynie w wypadkach ściśle określony…

Niemcy zwrócą natomiast wład… francuskim i belgijskim wszystkie walory, renty i dokumenty, zagrabione we Francji północnej i Belgji. Walory francuskie znajdują się w przeważnie w Brukseli i Leodjum. Będą one sprowadzone d… Francji i zwrócone osobom zainteresowanym z chwilą, kiedy słuszność pr… tensji zostanie sprawdzona. Niemcy zw… cą również wszelkie bony pieniężne, p… szczone w obieg przez miasta, instytuc… handlowe i inne instytucje, oraz mat… jały drukarskie, plansze i t. p. rzecz… niezbędne przy fabrykacji bonów.

Rząd niemiecki zwróci archiwa p… bliczne i prywatne, księgi buchalteryj… i katarstralne — wywiezione, równ… plany, projekty i rysunki ważne dla spr… wy odbudowy przemysłu w okolicach … kupowanych. Niemcy zobowiązały się … oddania przedmiotów zabranych z miesz… kań i od osób prywatnych.

W ciągu miesiąca grudnia zwró… Niemcy bankowi narodowemu belgijsk… mu gotówkę i papiery, jak również wł… ności banków francuskich i belgijskich zmienione przez nie na marki.

Niemcy zwrócą koalicji złoto zab… ne w Rosji, całe 320 miljonów otrzym… nych od rządu sowietów na mocy trakt… u brzeskiego. To złoto przewiezione z… stanie do Paryża i złożone w podziemia… Banku Francji, gdzie wniesione będzie … wspólny rachunek koalicji.

Jest rzeczą zrozumiałą samo prz… się, że porobiono szczegółowe zastrzeże… nia na wypadek, gdyby Niemcy w term… nie przewidzianym nie zwróciły walor… gotówki i papierów przywłaszczonych … ciągu trwania kampanji wojennej.

——o——

Warszawa.

—x—

Zjazd kolejarzy.

(Dzień piąty).

(wł) Onegdaj (czwartek) przez d… cały z przerwą dwugodzinną na obiad … bradowano nad statutem Związku pr… wników kolejowych, przedstawionym pr… komisję statutową, przyjęto zaledwie … statutu.

Wczoraj (piątek) zrana przystąpi… do obrad nad resztą statutu. Gdy czw… kowe obrady były bardzo burzliwe, w… rajsze były już spokojne.

Z ważniejszych postanowień z… tować należy:

Do Związku obowiązany jest nal… każdy pracownik kolejowy stały. Rob… nicy sezonowi wykluczeni.

Tragarze kolejowi stali mogą n… żeć do Związku, o ile utworzą os… związek, który da za każdego z nich … ręczenie.

Wpisowe wynosi 5 marek, skł… miesięczna 2 marki. Ze składek koła m… scowe zatrzymują na swoje potrzeby 3… resztę odsyłają do zarządu centraln…

Biura pośrednictwa pracy ist… przy kołach miejscowych i przy Zarz… centralnym.

Koła mogą powstawać tam, g… znajduje się 300 pracowników, przy m… szej ich liczbie za zgodą zarządu c… tralnego.

Prezydjum odczytało protokuł … misji śledczej w sprawie p. Doroszewsk… Komisja oświadcza, że p. Doroszewski … miał zamiaru obrażania urzędników … przeprasza. Komisja orzeka, że p. M… szewski zarzutów swoich przeciw p… (o złodziejstwo i ekspropriacje) nie … parł dokumentami i oświadcza, że accz… wiek i p. D. i p. M, jako delegaci pow… brać udział w obradach zjazdu, to pr… cież sprawa ta musi być rozpozna… porządku dyscyplinarnym i koleżeńsk…

—:—

Projekt gabinetu koalicyjnego.

(wł.) W tych dniach Naczelniko… Państwa złożono projekt utworzenia gab… koalicyjnego, według następującego k…

Prezydjum — J. Piłsudski.

Trzech wiceprezesów — pozna… ludowiec, socjalista.

Gościnne występy artystów opery warszawkiej.

—?—

Dziwnem zrządzeniem losów doczekaliśmy się w Łodzi opery, która rozbiła swe namioty w gmachu Teatru Wielkiego, a myśl zainaugurowania przedstawień dziełem nieśmiertelnego twórcy opery polskiej, którego fantazja hojnie wyposażyła partycję „Halki" w odgłosy, pochodzące z naszych łąk i łanów, zasługuje na uznanie. Świetlane te promienie czystej melodyjności stanowią duży kontrast z tajemniczym, groźnym nastrojem w utworach dzisiejszych impresjonistów, dla serca naszego zaś o tyle są milsze, iż ulata z nich tchnienie umiłowanej nuty swojskiej.

Inauguracyjne przedstawienie przy zapełnionej szczelnie widowni, na które nie wszyscy dostać się mogli, gdyż wiele osób odchodziło od kasy, dowiodło, że Łódź rozrywki tej łaknęła i z upragnieniem wyczekiwała. Wykonanie jednak partycji poza niektóremi scenami, stanowiącemi niejako „pojedyńcze grzyby" w przygodnie zaprawionym barszczu, nie odbiegało od przeciętnej pospolitości. Rolę tytułową powierzono p. Paulinie Stokowskiej, która śpiewała swoją partję dość poprawnie, wykazując ładny materjał głosowy, nie przybrała jednak interpretacji w krasę artystycznego polotu. Przytem wysokie tony niezawsze były czyste w intonacji, a piano wymaga nieco lepszego oparcia na oddechu, gdyż jest zbyt nikłe.

Świetnym Jontkiem był p. Stanisław Gruszczyński, który wstrząsnął nerwami słuchaczów rzewną prostoduszną naturalnością, a zachwycał swym przepięknym organem głosowym. Nic więc dziwnego, że po odśpiewanej arji „Szumią jodły..." widownia trzęsła się od oklasków.

Lubo niewielka partja stolnika nie daje pola artyście do wykazania wszystkich zasobów jego sztuki wykonawczej, poznaliśmy jednak w p. Tadeuszu Wierzbickim śpiewaka, kształconego w zasadach szlachetnego artyzmu wokalno-scenicznego. Artysta posiada dźwięczny i sympatyczny głos basowy i materjałem tym posługuje się umiejętnie.

Jeżeli zdradzę, że orkiestra, chóry i balet były „wyrobu miejscowego" i że ten cały materjał zebrał i przygotował dyr. Ryder, znakomity muzyk i kapelmistrz—to, zdaje się, wyczerpałem sprawozdanie. Oczywiście objawy zadowolenia publiczności nie były w stosunku równomiernym do zapału, z jakim zdobywano miejsca.

F. Hal.

Pabjanice.

Wiec kobiet.

Dnia 17 grudnia r. b. odbył się w Pabjanicach wiec kobiet wszystkich stanów, zwołany przez miejscowe Koło Ligi Kobiet.

Po wysłuchaniu przemów, wyświetlających sytuację obecną i po krótkiej dyskusji, tłumnie zebrane kobiety, wypełniające szczelnie salę Domu Ludowego, uchwaliły następującą rezolucję:

„Kobiety, zebrane na wiecu, urządzonym staraniem Ligi Kobiet w Pabjanicach dnia 17 grudnia 1918 roku składają słowa uznania obecnemu Rządowi Ludowemu w Warszawie za nadanie kobietom prawa wyborczego.

Uznając za sprzymierzeńca w walce o prawa kobiet warstwy pracujące, wiec wzywa wszystkie kobiety, by głosowały na listy stronnictw o wyraźnym programie społecznym, zmierzającym do przebudowy społecznej w myśl interesów klas pracujących.

Przeciwko tej rezolucji wśród tysiącznego tłumu kobiet podniosły się dwie ręce.

Na zakończenie wiecu prezydjum zaintonowało „Rotę" Konopnickiej, którą zebrane stojąc odśpiewały chórem.

Po odśpiewaniu „Roty" przedstawicielki robotnic (P. P. S.) zaintonowały „Czerwony Sztandar", poczem zebranie zostało zamknięte.

—x—

W pierwszych dniach grudnia r. b. padł w boju pod Rawą Ruską w 26 roku życia i tamże został pochowany

Maniek Rozin

(Stefan Drzewiak)

podporucznik wojsk polskich

o czem zawiadamiają dotknięci bólem

Przyjaciele.

2056-1

Brzeziny.

Rada Miejska.

Rada Miejska, wybrana dn. 8 grudnia r. b. na zebraniu ludowem nie została zatwierdzona przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Wobec tego komisarz rządu polskiego w Brzezinach polecił starej Radzie Miejskiej pełnienie obowiązków do czasu wydania ordynacji wyborczej pięcioprzymiotnikowej. Obecnie wytworzyła się taka sytuacja, że gospodarka miejska prowadzona jest bez udziału Rady, gdyż radni, wybrani podczas okupacji wzdragają się brać czynny udział w zarządzie miejskim z powodu nieprzychylnego stanowiska Rady Robotniczej.

Smutne zajście.

We wtorek, dn. 17 b. m., kilkunastu żołnierzy tutejszego oddziału wysłanych zostało na wieś, w celu przynaglenia włościan do dostawy zboża. Przy tej okazji doszło do przykrego zajścia. Kiedy w młynie p. Turobojskiego pod Koluszkami miała być zabrana mąka, chłopi okoliczni w liczbie przeszło 200 stawili zbrojny opór żołnierzom, używając przytem broni palnej. Aby uniknąć niepożądanego rozlewu krwi, żołnierze, w liczbie około 20, wycofali się przed tłumem.

Przygotowania wyborcze.

Przygotowania wyborcze do Sejmu ustawodawczego są w biegu. W środę wieczorem odbyło się w magistracie zebranie 35 obywateli, którzy zostali zaprojektowani na członków do miejscowych komisji wyborczych. W liczbie tych obywateli znajduje się 4-ch żydów. Miasto zostało podzielone na 6 obwodów głosowania. Magistrat przystąpił do układania list wyborczych.

Kinematograf P. M. S.

Polska Macierz Szkolna otrzymała koncesję na otwarcie teatru kinematograficznego.

Ogłoszenie.

Z powodu zbliżających się świąt, składnice chlebowe Komitetu Rozdziału Chleba i Mąki czynne będą w niedzielę, dnia 22 b. m., od godz. 6-ej rano do 12-ej w południe, dla kupujących chleb zwykle w poniedziałki.

Konsumenci odbierający chleb
we wtorki, otrzymać mogą w poniedziałek, dnia 23 b. m.,
w środy, „ „ we wtorek, „ 24 „

Otwarte będą w niedzielę, dnia 22 b. m. w wyżej oznaczonych godzinach również i sklepy miejskie mączne dla wszystkich interesantów bez wyjątku.

Łódzki Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dnia 20 grudnia 1918 r.

Ogłoszenia drobne.

Redaktor Stanisław Lenartowicz.